

# Andrzej Jagiełło

---

## Psychologiczno-pastoralne aspekty małżeństwa i rodziny. Sprawozdanie z XXXVIII Sympozjum Sekcji Psychologii Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski (Łódź 17-19 IX 2006)

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/2, 226-241

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Z pozoru wąski temat okazał się niezwykle aktualny i inspirujący, co potwierdziła zarówno jakość ożywionej dyskusji, jak też wskazanie dalszych perspektyw badawczych, nie tylko zresztą w wymiarze ekumenicznym. Przeprowadzona debata zachęca teologów, szczególnie dogmatyków, do podejmowania twórczego namysłu nad metodologią uprawianej dyscypliny. Winna ona przecież uwrażliwiać chrześcijan na doświadczanie prawd wiary wyrażanych w różnych formach wypowiedzi Kościoła, ale zawsze ukierunkowanych na komuniję z Bogiem.

*Elżbieta Dołganiszewska*

## Psychologiczno-pastoralne aspekty małżeństwa i rodziny. Sprawozdanie z XXXVIII Sympozjum Sekcji Psychologii Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski (Łódź 17-19 IX 2006)

Tegoroczne spotkanie Sekcji Psychologii Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski, poświęcone *Psychologiczno-pastoralnym aspektom małżeństwa i rodziny* odbyło się w dniach 17-19 września w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Zgromadziło ono przeszło czterdziestu wykładowców psychologii z wyższych uczelni katolickich w Polsce. Na całość sympozjum złożyło się siedem sesji – cztery 18 września 2006 r.: poranna, południowa i dwie popołudniowe, oraz trzy sesje w dniu następnym, 19 września br.: dwie poranne i jedna południowa.

Mszy św. inauguracyjnej sympozjum przewodniczył oraz uroczystego otwarcia obrad – 18 września 2006 r.<sup>1</sup> dokonał metropolita łódzki – ks. abp dr Władysław Ziśłek.

W ramach pierwszej sesji, porannej, w poniedziałek 18 IX, której przewodniczył ks. prof. dr hab. Marian Wolicki, wygłoszono trzy referaty.

Ks. bp dr Adam Lepa poddał analizie *Obraz rodziny w mediach*. Prelegent podzielił swoje wystąpienie na dwie części. W pierwszej – ukazał prawdziwy obraz rodziny przedstawianej w mass mediach publicznych, komercyjnych i społecznych: z przekazem pozytywnym i adekwatnym do rzeczywistości (bez koncentrowania się na negatywach, ale i bez fałszywego upiększania) spotkać się można w mediach pravicowych, w „okienkach” katolickich mediów publicznych oraz w niektórych mediach komercyjnych. Mówca podkreślił siłę wpływu mediów na kreowanie opinii publicznej, kształtowanie rzeczywistości i znaczenie „urabianego” za ich pośrednictwem obrazu rodziny, który potrafi zarówno umacniać, jak i niszczyć prawdziwy, pozytywny wizerunek rodziny, przekazywanych w niej

---

<sup>1</sup> Oficjalne obrady poprzedziło odbyte wieczorem 17 IX 2006 r. spotkanie koleżeńskie członków Sekcji Psychologii KNW KEP.

wartości i ról pełnionych przez poszczególnych jej członków. W drugiej części wystąpienia prelegent scharakteryzował deformacje, jakim obraz rodziny poddawany jest w mediach i z którymi następnie przedstawia się go szerszemu odbiorcy. Zazwyczaj media publiczne i komercyjne ukazują obraz rodziny spreparowany na swój użytek: często niezgodny z jej modelem empirycznym, a prezentowany tam model normatywny opiera się na niejednokrotnie sprzecznej z nauką Kościoła doktrynie lewicowej czy laicko-liberalnej, a nawet libertyńskiej. Kreowany przez media obraz rodziny nie jest poddawany całościowemu zniekształceniu, lecz jego deformacja odbywa się wycinkowo i aspektowo, co prowadzi do chaosu pojęć i wartości, ułatwiając bezkrytyczną absorpcję propagowanych treści przez ich adresata. W spreparowanym przekazie medialnym ukazując małżeństwo i rodzinę, pomija się sferę *sacrum*: tradycje wyrosłe z chrześcijaństwa spotykają się z ironią i ośmieszaniem; propaguje się za to permisywizm i relatywizm moralny – nie ma miejsca na wartości chrześcijańskie, które próbuje się zastąpić tzw. wartościami humanistycznymi, natomiast podawana wizja małżeństwa czy rodziny bywa często bardzo pesymistyczna. Tym sposobem media, w przeważającej mierze uzależnione od kapitału zagranicznego, zbyt często nie służą człowiekowi, nie służą prawdzie, nie są zainteresowane propagowaniem wartości rodzinnych, odnową moralną narodu, ochroną życia obywateli, zachowaniem tożsamości kulturowej i formacją patriotyczną czy intelektualną społeczeństwa. Co więcej, stają się moralnym zagrożeniem dla tegoż społeczeństwa, wprowadzając amerykanizację i latynoamerykanizację kultury, relatywizm postaw i wartości, wysługując się różnym ideologiom, politykom i władzy pieniądza, a nadawcy nie poczuwają się do moralnej odpowiedzialności za skutki propagowanych przez siebie treści. Radio i telewizja zamiast „służyć umacnianiu rodziny”, do czego *expressis verbis* zobowiązuje je *Ustawa o radiofonii i telewizji* (art. 21, pkt 7), paradoksalnie przyczyniają się do jej osłabiania i niszczenia. Równie groźne dla rodzinnych wartości mogą okazać się adresowane do młodzieży i kobiet wielkonakładowe pisma kolorowe, w których kompletnie pomija się katolicki model małżeństwa i rodziny.

*Psychologia małżeństwa i rodziny w paradygmacie synergii* była przedmiotem referatu ks. prof. dr. hab. Zenona Uchnasta. Terminem synergii określa się takie współdziałanie części złożonego systemu, które powoduje w nim korzystne zmiany funkcjonalne lub strukturalne i których efekt jest większy niż suma ich oddzielnego działania. System funkcjonuje zatem synergicznie, jeśli w wyniku połączonego działania współtworzących go elementów zachodzące w nim zjawiska i procesy ulegają wzajemnemu wzmocnieniu lub pojawiają się w nim jakościowo nowe właściwości. Pojęcie synergii w teologii stosował św. Grzegorz z Nazjanzu (synergizm teologiczny), a w porównawczej socjologii kultury Ruth Benedict, która na drodze empirycznej wyróżniła społeczności o niskiej i wysokiej synergii społecznej. Analiza zjawiska doprowadziła badaczkę i jej ucznia, A. Masłowa,

do wniosku, że synergia społeczna jest specyficznym *osiągnięciem* niektórych kultur społecznych, kierujących się obowiązującą wszystkich zasadą, w myśl której korzyści jednostkowe, grupowe i społeczne powinny stawać się tożsame, a emergencja zapewniana i wspierana jest instytucjonalnie. W rozwoju synergii społecznej rolę wiodącą pełni zatem spójne środowisko społeczne, stwarzające klimat wyzwalający gotowość kooperacji i gwarantujące społeczny porządek oraz formalnie ustanowione przez to społeczeństwo instytucje publiczne, których zadaniem jest organizacja warunków sprzyjających nabywaniu przez członków grupy umiejętności właściwego współżycia i współdziałania oraz respektowania i funkcjonowania według obowiązującej wszystkich zasady dbałości o tożsamość korzyści osobistych i społecznych. Trzeba tu zaznaczyć, że poziom osiąganey przez społeczeństwo synergii uzależniony jest od stopnia zaangażowania jego członków w realizację przyjętych zasad, a jakość tych zasad wskazuje na jakość całego układu synergicznego. R. Benedict, diagnozując grupy o wysokiej i niskiej synergii społecznej, wyodrębniła trzy typy różnicujących je wyznaczników, a mianowicie: 1) techniki podziału dóbr; 2) techniki korzystania z nabytych dóbr i 3) funkcje instytucji religijnych. Badaczka stwierdziła, że w grupach o wysokiej synergii społecznej następuje wyrównanie dostępu do dóbr, które są używane i udostępniane innym, a instytucje religijne pełnią funkcje wspierające. Społeczności takie są przyjazne, spójne, dające poczucie bezpieczeństwa, a ich członków cechuje gotowość do współpracy, prawość i wysoka kultura moralna. Natomiast grupy o niskiej synergii społecznej cechują: wzrost rozwarstwienia społecznego (ubodzy biednieją, majątni się bogacą); kompulsywne i lękowe posiadanie dóbr oraz lękorodne instytucje religijne. Społeczności te są heteronomiczne i przygodne, a ich członkowie są nastawieni konfrontacyjne, rywalizacyjne, wykorzystujący innych, agresywni i niepotrafiący radzić sobie z urazami, o niskiej kulturze moralnej. Na bazie tych ustaleń A. Maslow doszedł do wniosku, że zasada synergii może stanowić rzetelną podstawę dla zbudowania *międzykulturowego systemu wartości* oraz teorii *dobrego społeczeństwa*, natomiast prelegent uznał ją za niezwykle przydatną w opisie i konstruowaniu psychologicznej koncepcji *dobrego małżeństwa* i *dobrej rodziny*, po czym omówił zasady organizacji i funkcjonowania małżeństwa i rodziny promowane w środowiskach o wysokiej i niskiej synergii społecznej. Powołując się na analizę postaw wobec małżeństwa i rodziny występujących w Kościele oraz w środowiskach feministycznych i liberalnych E. Roccelli i L. Scaraffi, wskazał na oczywistą zależność między warunkującą poziom osiąganey synergii społecznej jakością preferowanej kultury życia społecznego a występującymi postawami wobec religii, moralności czy małżeństwa i rodziny i ocenił, że zasady promowane przez Kościół katolicki oraz tworzone przezeń instytucje istotnie wspierają rozwój i doskonalenie synergicznego współżycia i współdziałania w małżeństwie i rodzinie oraz w ich środowisku społecz-

no-religijnym; natomiast zasady promowane w podejściu feministycznym czy liberalnym obniżają poziom synergii społecznej. Zatem źródłem sporu o kształt małżeństwa i rodziny i obowiązujące zasady jest *de facto* jakość preferowanej kultury życia społecznego.

Prof. dr hab. Maria Braun-Gałkowska w swoim wystąpieniu analizowała *Rodzinne uwarunkowania przekonań eschatologicznych*. Prelegentka przebadła 188 uczniów drugich klas licealnych (98 dziewcząt i 90 chłopców), poszukując odpowiedzi na pytanie, czy młodzież o różnych przekonaniach eschatologicznych różni się pod względem: przypuszczenia, jakie przekonania na ten temat mają osoby dla niej znaczące, percepcji postaw rodzicielskich swoich rodziców, percepcji technik wychowawczych stosowanych przez rodziców oraz projekcyjnego obrazu swojej rodziny. Badani, którzy deklarowali swoją wiarę w życie wieczne, mieli wybrać, które z podanych zdań jest bliższe ich przekonaniom: a) *Bóg jest sprawiedliwy, kto Go świadomie odrzuci, będzie potępiony* czy b) *Bóg jest miłosierny i znajdzie sposób, by każdego pociągnął do siebie, piekło więc zostanie puste*. Badaczka stwierdziła, że młodzież zasadniczo nie zna przekonań swych rodziców i swoich katechetów na ten temat. Wyodrębniła dwie grupy postaw wobec eschatologii: *typ A*, w którym dominuje lęk, i *typ B*, w którym przeważa nadzieja. U respondentów znacznie częściej obserwowano postawę *typu A* (62,5%) niż postawę *typu B* (37,0%). Wyniki przeprowadzonych badań pokazują, że atmosfera rodzinna ma istotny wpływ na kształtowanie się przekonań eschatycznych. Jest to spójne z licznymi badaniami dotyczącymi wpływu rodziców na obraz Boga, który wydaje się bardziej kochający tym osobom, które czuły się kochane przez rodziców.

Poniedziałkowej sesji południowej, na którą złożyły się również trzy wystąpienia, przewodniczył ks. prof. dr hab. Czesław Cekiera.

Ks. prof. dr hab. Marian Wolicki przygotował referat pt.: *Małżeństwo i rodzina a sens życia*. Referent na wstępie zadał pytanie o najgłębszy sens życia rodzinnego i udzielając na nie odpowiedzi, stwierdził, że jest nim *pełny i wszechstronny rozwój poszczególnych osób, stanowiących rodzinę przez prawdziwą miłość*. Problem poszukiwania i aktualizacji poczucia sensu dotyczy wszystkich sytuacji i etapów życia rodzinnego – prelegent wyodrębnił siedem sytuacyjno-czasowych kategorii omawianego przez siebie zagadnienia: 1) sens życia małżonków przed posiadaniem dzieci, 2) sens życia małżonków bezdzietnych, 3) sens życia rodziców, 4) sens życia rodziców po odejściu dzieci, 5) sens życia ludzi starych w rodzinie, 6) sens życia dzieci i 7) sens życia w rodzinach problemowych. W podsumowaniu prelegent podkreślił, że potrzeba istnienia sensu występuje w każdych warunkach, na wszystkich etapach życia rodzinnego, chociaż indywidualnie odczytywany sens za każdym razem wygląda nieco inaczej. Ową indywidualizację w odkrywaniu oraz interpretacji sensu dostrzegał już ojciec logoterapii – V.E. Frankl, wnioskując, że proponowany w procesie terapeutycznym sens życia musi być dostosowany *ad*

*personam et ad situationem* – „do osoby i do sytuacji”. Skoro więc odkrywanie własnego sensu życia podlega uwarunkowaniom osobowym, czasowym i sytuacyjnym, to umiejętność szukania i odnajdowania tegoż sensu musi być podstawowym wyposażeniem tych wszystkich, którzy podejmują życie rodzinne, natomiast zdrową rodzinę winna charakteryzować przed wszystkim „wola sensu” oraz stała i konkretna miłość przenikająca wszelkie jej relacje; miłość, która w każdej rodzinie tworzy jedyny w swoim rodzaju i niezastępowalny klimat, sprzyjający odnajdowaniu poczucia sensu przez wszystkich jej członków w każdym czasie i w każdych warunkach – w myśl franklowskiej zasady, że: *jeżeli wiem, „po co” żyję – to zniosę każde „jak”*.

Następnie głos zabrał ks. dr Jerzy Szymoń, który przedstawił referat zatytułowany: *Centralność postawy religijnej a poczucie sensu życia: Badania empiryczne młodzieży z rodzin dysfunkcyjnych*. Podjęty przez prelegenta problem zawarty był w pytaniach: Czy centralność postawy religijnej młodzieży wiąże się z poziomem jej poczucia sensu życia? Czy powiązanie pomiędzy centralnością postawy religijnej a poczuciem sensu życia modyfikowane jest przez typ rodziny respondenta? Badacz, poszukując odpowiedzi na postawione pytania, posłużył się *Skalą centralności postawy religijnej W. Prężyny oraz Skalą poczucia sensu życia (PIL) J. Crumbaugh* i L. Maholicka, którymi przebadał 150-osobową grupę młodzieży w wieku 16-19 lat, pochodzącą z różnych środowisk rodzinnych i wychowawczych. Badani utworzyli trzy pięćdziesięcioosobowe grupy: *grupę A* stanowili chłopcy i dziewczęta pochodzący z rodzin niepatologicznych – była to grupa kontrolna; *grupę B* stanowiła, wywodząca się z rodzin patologicznych, młodzież z Ogniska Wychowawczego; w *grupie C* znaleźli się wychowankowie Domu Dziecka. Uzyskane wyniki wskazują, że młodzież z grupy kontrolnej cechuje się największą wśród badanych centralnością postawy religijnej i najwyższym poczuciem sensu życia. Ale najsilniejsza *korelacja* między wynikami w *Skali centralności postawy religijnej* i *Skali PIL* wystąpiła w grupie młodzieży z Domu Dziecka. Jest to korelacja statystycznie istotna, co pozwala stwierdzić, że środowisko rodzinne odgrywa znaczącą rolę w budowaniu poczucia sensu istnienia.

Ks. dr Marek Jarosz zaprezentował uczestnikom sympozjum doniesienie z badań własnych, zatytułowane: *Religijność rodziców a religijność ich dzieci: Empiryczna weryfikacja społeczno-poznawczego modelu religijności*. Punktem wyjścia było tu przyjęcie założenia, że religijność młodzieży wykazuje większą korelację z religijnością ich rodziców niż z religijnością rówieśników, jak również hipotez: o wyraźniejszych powiązaniach religijności młodego człowieka z religijnością jego matki niż ojca; o dodatniej korelacji między centralnością postawy religijnej młodzieży a poziomem religijności rodziców oraz o także dodatniej korelacji między typami preferencji poznawczych a religijnością. W celu ich weryfikacji przeprowadzono badania za pomocą dyferencjału semantycznego,

*Skali typu umysłu (STU)* C. S. Nosala oraz *Skali centralności religijności* S. Hubera. Uzyskane wyniki potwierdziły: występowanie dodatniej korelacji między centralnością postawy religijnej rodziców a religijnością potomków (osoby wywodzące się z rodzin o peryferyjnej postawie religijnej są mniej religijne i niżej oceniają religijność swoich rodziców, częściej też porzucają wiarę niż osoby, których rodzice przywiązywali do religii dużą wagę); istnienie silnego związku między religijnością matek a religijnością ich dzieci w wieku młodzieńczym (badani spostrzegają religijność matki jako ważniejszą, bardziej atrakcyjną i budującą niż religijność ojca) oraz wykazały brak korelacji między religijnością badanych a religijnością ich rówieśników i nie potwierdziły występowania korelacji między typami preferencji poznawczych, a centralnością postawy religijnej. Religijność rodziców jest więc tym czynnikiem, który najbardziej tłumaczy poziom religijności ich dzieci.

W przerwie między sesjami uczestnicy sympozjum złożyli wizytę w Centrum Służby Rodzinie w Łodzi i zapoznali się z jego działalnością.

Pierwszej tego dnia sesji popołudniowej, obejmującej trzy wystąpienia, przewodniczył mgr Józef Z. Piłasiewicz.

Przedłożenie zatytułowane: *Kultura religijna rodziny (na przykładzie badań mieszkańców Wałbrzycha)*, autorstwa ks. dra Andrzeja Jagiełło i s. mgr Elekty Kazimiery Sławskiej, zreferował słuchaczom ks. A. Jagiełło. Wysunął on hipotezę, że kierunek procesów zachodzących w rodzinnej religijności (ku ewangelizacji vs zubożeniu religijnemu) w znacznym stopniu warunkuje duchowa i materialna kultura religijna danej rodziny. W poszukiwaniu różnic w kulturze religijnej osób wywodzących się ze środowisk o odmiennej tradycji rodzinnej przebadano stuosobową grupę rodziców piętnastoletnich dziewcząt i chłopców, mieszkańców jednej z wałbrzyskich parafii, pytając o przejawy kultury religijnej ich rodzin: najważniejsze praktyki religijne, panujące w tych rodzinach zwyczajnie oraz o przedmioty, stanowiące materialną kulturę religijną. Spośród badanych wyodrębniono trzy grupy o odmiennej tradycji rodzinnej: 1) *migrantów*, czyli respondentów, których dziadkowie w latach czterdziestych XX w. przybyli do Wałbrzycha z Polski centralnej; 2) *repatriantów*, tj. respondentów, wywodzących się z rodzin przybyłych do Wałbrzycha z dawnych wschodnich ziem Rzeczypospolitej; 3) *reemigrantów*, czyli potomków tych, którzy powrócili do Polski po okresie emigracji do Europy Zachodniej, zwłaszcza z Francji; każdą z tych grup charakteryzuje nieco inne podejście do spraw religii. Uzyskane wyniki pozwoliły stwierdzić, że poziom religijności respondentów jest bardzo wyraźnie uzależniony od kultury religijnej rodziny pochodzenia, przy czym najwyższy poziom duchowej i materialnej kultury religijnej prezentuje grupa *repatriantów*, potomków kresowian; nieco mniejszą troskę o zachowanie tradycji religijnych przejawiają rodziny osób przybyłych do Wałbrzycha z Polski centralnej (*migranci*); natomiast

grupą najbardziej specyficzną, która najmniej troszczy się o kulturę religijną swoich rodzin, są potomkowie dawnych reemigrantów z Francji (*reemigranci*). We wszystkich tych grupach przywiązanie do tradycji rodzinnych jest duże i odgrywa niebagatelną rolę w rozwoju religijności ich członków, skoro na przestrzeni ponad pół wieku nie nastąpiło tu ujednoczenie duchowej i materialnej kultury religijnej, i to pomimo faktu, że przez cały ten czas respondenci, jako członkowie jednej parafii, podlegali tym samym oddziaływaniom duszpasterskim.

Ks. dr Franciszek Głód poddał analizie *Postawy religijne nupturientów*. W tym celu przebadął metodami własnej konstrukcji: *Eksperymentalną skalą postaw religijnych* oraz *Kwestionariuszem* (zawierającym otwarte i skategoryzowane pytania o religijność) 340 osób: 170 par narzeczonych, które zgłosiły się na przygotowanie bezpośrednie do małżeństwa do parafii św. Elżbiety we Wrocławiu w okresie od maja 2004 r. do końca roku 2005. Omawiając wyniki uzyskane w *Eksperymentalnej skali postaw religijnych*, badacz ukazał, jaką postawę przyjmują respondenci wobec: Boga Ojca jako Stwórcy; Chrystusa jako Boga-Człowieka; Kościoła jako znaku obecności Boga wśród ludzi; sakramentów św.; prawd eschatologicznych oraz jaki jest ich stosunek do zasad chrześcijańskiej moralności. W drugiej części wystąpienia prelegent zreferował wyniki badań *Kwestionariuszem*. Dotyczyły one: obrazu Boga; okoliczności odnalezienia Boga w swym życiu i źródeł uzyskanej w tym względzie pomocy; subiektywnych korzyści z wiary; częstotliwości i treści modlitwy; udziału we Mszy św.; religijności środowiska oraz motywów odchodzenia od Boga i Kościoła. Respondenci odpowiadali także na pytanie o to, co sądzą o pracy duszpasterskiej Kościoła. Podsumowując swoje wystąpienie, autor optymistycznie ocenił uzyskane dane, stwierdzając, że religijność badanych nupturientów jest wyższa niż badanej w tym samym czasie młodzieży gimnazjalnej i licealnej; również wyniki deklarowanej częstotliwości uczestnictwa w niedzielnych Mszach św. uzyskane w prezentowanych badaniach są wyższe od obserwowanej w kościołach Wrocławia frekwencji ogółu mieszkańców. Należy jednak zauważyć, że na wielkości wyników mogły zaważyć takie czynniki, jak: 1) dobór próbki badawczej – w badaniach uczestniczyły tylko te osoby, które podjęły decyzję o zawarciu związku sakramentalnego; 2) obserwowana u narzeczonych tendencja do upodabniania postaw – mogło to spowodować okresowy wzrost religijności osoby mniej religijnej, zwłaszcza że wybór małżeństwa sakramentalnego sugeruje, iż w danej diadzie dominującą może być osoba bardziej religijna; 3) fakt udzielania przez respondentów odpowiedzi w trakcie lub bezpośrednio po wysłuchaniu konferencji przygotowującej do życia w związku sakramentalnym.

Ostatni w tym bloku referat, zatytułowany: *Religijność a „być” albo „mieć” w postawach małżonków*, wygłosił ks. dr Bronisław Grulkowski. Omawiając sytuację dzisiejszych małżonków, referent stwierdził, że spełnia się „proroctwo”



Viktora Emila Frankla, wieszczące, że życie współczesnego człowieka charakteryzować będzie konformizm, fanatyzm, fatalizm i poczucie prowizoryczności. Na bazie tych refleksji prelegent postawił następujące pytanie: czy odmienna religijność (dojrzała vs niedojrzała) wiąże się z odmiennymi postawami egzystencjalnymi („być” vs „mieć”) i jaka jest ich wzajemna współzależność w życiu małżonków? W poszukiwaniu odpowiedzi na postawione kwestie autor, wspólnie z Joanną Skwierawską-Stoltmann, przebadał *Zeszytem postaw wartościujących* G.W. Allporta, Ph.E. Vernona i G. Lindleya oraz *Skalą postaw „być” i „mieć”* (SPBiM) B. Grulkowskiego 130 osób (82 kobiety i 48 mężczyzn) z powiatu chojnickiego (woj. pomorskie), żyjących w małżeństwach sakramentalnych. Uzyskane wyniki potwierdziły występowanie licznych współzależności i powiązań między religijnością, a postawami egzystencjalnymi, jak np. faktu, że religijność zajmuje u ludzi o postawach „być” i „mieć” różne miejsce w hierarchii wartości, przy czym pierwsze, najważniejsze miejsce zajmuje ona w hierarchii osób o postawie „być”.

Drugiej sesji popołudniowej, obejmującej dwa wystąpienia, przewodniczył ks. prof. dr hab. Zenon Uchnast.

W pierwszym z wystąpień ks. dr Cezary Opalach omówił *Jakość relacji małżeńskich osób zaangażowanych w grupy religijne*. Prelegent, zakładając istnienie związku religijności z funkcjonowaniem małżeństwa i rodziny, postanowił sprawdzić, czy wyższa intensywność postawy religijnej wpływa na lepsze funkcjonowanie rodziny. W poszukiwaniu rozwiązania postawionego problemu autor przebadał 60 rodzin sakramentalnych, z co najmniej dwunastoletnim stażem małżeńskim i przynajmniej dwójką dzieci. Respondenci utworzyli dwie grupy po 30 rodzin, w których: a) oboje małżonków należało do Domowego Kościoła – gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie (grupa eksperymentalna) i b) żaden z małżonków nie należał do żadnej grupy religijnej (*grupa kontrolna*). W badaniach zastosowano *Skalę religijności* (SR) W. Prężyny, *Skalę religijności personalnej* (SRP) R. Jaworskiego, *Skalę powodzenia małżeństwa* M. Braun-Gałkowskiej oraz projekcyjną metodę *Rysunek rodziny* tej samej autorki. Uzyskane wyniki pozwalają stwierdzić, że: obie badane grupy cechuje wysoki poziom religijności, ale wyniki rodzin należących do Domowego Kościoła i przestrzegających obowiązujących w nim zasad są wyższe w obu skalach religijności. Ponadto członków Domowego Kościoła charakteryzuje: większe zaangażowanie w budowanie związku, upodobnienie przekonań i praktyk religijnych małżonków, niższy wskaźnik niepokoju, agresji i autodeprecjacji, pozytywna ocena współmałżonka, lepsze relacje międzyosobowe i większy poziom satysfakcji z małżeństwa. Prelegent ocenił, że na obserwowaną u członków Domowego Kościoła wyższą jakość małżeństwa bardzo silnie wpływa formacja religijna małżonków, która pomagając im w kształtowaniu dojrzałej religijności, przekłada się na większą dojrzałość osobowości, a stawiając

przed nimi wymóg comiesięcznych dialogów małżeńskich, czyli rozmów o charakterze religijno-modlitewnym, w których udzielają sobie wzajemnie informacji zwrotnych dotyczących swego postępowania, przyczynia się do rozwoju komunikacji w rodzinie i doskonalenia relacji międzyosobowych. Znaczące dla powodzenia tych małżeństw jest też to, że religijność członków Domowego Kościoła oparta jest na osobowej relacji z Bogiem. Siłę wpływu intensywnej i właściwie uformowanej postawy religijnej na powodzenie małżeństwa potwierdza również fakt, że poziom satysfakcji z małżeństwa u osób należących do Domowego Kościoła, ale nieprzykładających należytej staranności do respektowania panujących w nim zasad i obowiązków jest niższy niż w grupie kontrolnej.

W ostatnim tego dnia wystąpieniu s. dr Beata Zarzycka i ks. mgr Dariusz Larus przedstawili *Obraz matki i ojca u mężczyzn homoseksualnych*. Aspekt teoretyczny zagadnienia zaprezentował słuchaczom ks. D. Larus, omawiając dwa występujące w literaturze przedmiotu podejścia. Pierwsze z nich cechuje badaczy stojących na gruncie teorii biologistycznych, którzy koncentrują swoją uwagę na strukturze mózgu oraz uwarunkowaniach hormonalnych, anatomicznych i genetycznych zachowań homoseksualnych. W drugim z podejść, charakterystycznym dla zwolenników teorii psychospołecznych, wyjaśnienia zjawiska homoseksualizmu poszukuje się w uwarunkowaniach psychologicznych, kulturowych, środowiskowych i rodzinnych. Następną część przedłożenia stanowiło doniesienie, autorstwa s. B. Zarzyckiej, z badań, w których uczestniczyły dwie grupy: 1) osoby mające problem z homoseksualnością, lecz nie afirmujące tego zjawiska (*grupa eksperymentalna*), i 2) osoby heteroseksualne (*grupa kontrolna*). Prelegentka zaprezentowała uzyskane wyniki, odpowiadając tym samym na postawione w toku badań pytanie o obraz matki i ojca, jaki posiada ich homoseksualny syn.

Po zakończeniu obrad uczestnicy sympozjum wzięli udział w uroczystej Mszy św. odpustowej ku czci św. Stanisława Kostki, patrona łódzkiej katedry i Wyższego Seminarium Duchownego.

W drugim dniu sympozjum, we wtorek, 19 września 2006 r., obrady rozpoczęto Mszą św. pod przewodnictwem bpa Adama Lepy.

Pierwszej sesji porannej, na którą złożyło się pięć wystąpień, przewodniczył ks. prof. dr hab. Henryk Krzysteczko.

Jako pierwszy głos zabrał o. dr Borys J. Soiński OFM, który przedstawił słuchaczom *Obraz współmałżonka u członków grup religijnych*. Na wstępie prelegent przypomniał, że obraz siebie jest kluczową składową osobowości i obejmuje te cechy i schematy reagowania, które człowiek uważa za swoje. W ich obrębie znajdują się m.in.: potrzeby psychiczne, emocje, wyznawane wartości, postawy, zdolności i umiejętności. U małżonków posiadany obraz partnera – to, co się o nim wie i co o nim myśli – silnie wpływa zarówno na kształtowanie się obrazu siebie, jak i na ich wzajemne relacje małżeńskie. Zgłębiając tytułowe zagad-

nienie, prelegent przedstawił doniesienie z badań trzydziestu rodzin, w których oboje małżonkowie należą do tych samych grup religijnych. Respondenci sześciokrotnie wypełniali *Test przymiotników ACL* H.G. Gougha i A.B. Heilbruna: trzykrotnie w odniesieniu do samego siebie – określając *ja* realne, *ja* retrospektywne i *ja* idealne (jaki jestem? jaki byłem? jaki chciałbym być?) oraz trzykrotnie w odniesieniu do swojego współmałżonka, opisując posiadany jego obraz realny, retrospektywny i idealny (jaki jest? jaki był? jaki chciałbym, aby był?). Przeprowadzone badania pozwoliły ocenić u respondentów: poziom samoakceptacji i akceptacji małżonka; subiektywne poczucie zmiany siebie i poczucie zmiany małżonka; spostrzegane podobieństwo z małżonkiem i oczekiwane podobieństwo do małżonka. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że aż blisko trzy czwarte respondentów (71,6%) uważa, że przynależność do wspólnoty religijnej i wspólna formacja religijna spowodowały w trakcie małżeństwa zmiany ich spojrzenia na współmałżonka na lepsze. Natomiast brak subiektywnego poczucia poprawy posiadanego obrazu partnera pod wpływem przynależności do wspólnoty zadeklarował co trzeci mężczyzna i co szósta kobieta.

Kolejny referat, zatytułowany: *Z badań nad rodziną marynarzy*, wygłosił mgr Józef Z. Piłasiewicz. Prelegent rozpoczął swoje wystąpienie od analizy społeczno-demograficznej stu wybranych losowo rodzin kadry kierowniczej statków morskich przeprowadzonej na bazie udostępnionych danych o charakterze archiwalnym. W następnej części przedłożenia autor omówił wyniki przeprowadzonego sondażu, w którym wzięło udział 88 studentów Akademii Morskiej w Szczecinie (25 z Wydziału Mechanicznego i 63 z Wydziału Nawigacyjnego) w wieku od 22 do 25 lat. W zdecydowanej większości (93%) byli to kawalerowie. Respondenci odpowiadali na pytanie otwarte: *Jaką chciałbyś mieć rodzinę?* Wyniki sondażu wskazują na powszechne uznawanie przez nich wartości rodziny i posiadania dzieci. Jednocześnie wyniki te ujawniają występowanie u badanych znacznych wątpliwości co do celowości zakładania rodziny przez marynarzy pozostających w czynnej służbie oraz obaw o trwałość takiej rodziny, której zagrozić może splot takich czynników, jak: nietrafny wybór partnerki, zmiana postaw męża pod wpływem izolacji i warunków pracy na statku, długotrwała rozłąka, a także specyficzna organizacja pracy zawodowej. Sondaż pozwolił na wyłonienie dwóch kategorii postaw respondentów wobec założenia rodziny: pierwszą kategorię reprezentują badani zdecydowani założyć rodzinę, drugą – marynarze uzależniający jej założenie od wystąpienia określonych warunków zewnętrznych i podmiotowych. Wśród uwarunkowań zewnętrznych najczęściej wymieniane są czynniki materialne: posiadanie mieszkania i zabezpieczenia finansowego, niejednokrotnie też znalezienie pracy na lądzie, a nawet zakończenie służby czynnej; zaś do uwarunkowań podmiotowych zaliczyć należy bardzo wysokie i trudne do spełnienia wymagania wobec przyszłej małżonki. Marynarze oczekują od swej partnerki przede wszystkim

kim dojrzałości, odpowiedzialności, siły charakteru i odporności psychicznej oraz wysokich kompetencji wychowawczych i rodzicielskich. Ponadto ich zdaniem żona powinna być kochająca, wspomagająca, cierpliwa, mądra, wierna, uczciwa i czuła. Sami natomiast chcą być: opiekuńczy, odpowiedzialni, zdolni do pomocy i poświęceń. Chcieliby także umieć kompensować rodzinie okresy swej nieobecności i być wzorem dla swych dzieci. W konkluzji wystąpienia autor zwrócił uwagę na pilną potrzebę pogłębionej edukacji środowisk marynarskich w zakresie przygotowania do życia w rodzinie.

*Znaczenie komunikacji interpersonalnej w funkcjonowaniu rodziny* przybliżył uczestnikom sympozjum ks. dr Dariusz Krok. Wzajemna komunikacja odgrywa istotną rolę w systemie rodzinnym, ponieważ stanowi podłoże tworzenia, podtrzymywania i rozwijania rodzinnych relacji oraz umożliwia pozytywne rozwiązywanie pojawiających się problemów i trudności; służy także formowaniu i ekspresji tożsamości. Komunikacja interpersonalna ze swej natury: 1) zakłada istnienie interakcji między ludźmi; 2) wymaga, aby jej uczestnicy nabyli wspólnego zrozumienia znaczenia poszczególnych dźwięków, słów, znaków i gestów; 3) jest środkiem, za pomocą którego ludzie wpływają na siebie nawzajem. W zaprezentowanym przez prelegenta przedłożeniu omówiona została komunikacja interpersonalna przebiegająca na płaszczyźnie małżeńskiej, między rodzicami i dziećmi oraz w obrębie rodzeństwa. Pełna charakterystyka komunikacji małżeńskiej powinna obejmować zarówno jej aspekt formalny, jak i treściowy. W opisie aspektu formalnego bierze się pod uwagę rodzaj dominującego stylu komunikacji interpersonalnej (styl partnerski lub styl niepartnerski); w opisie aspektu treściowego trzeba natomiast uwzględnić fakt, że treści komunikowane przez małżonków i sposób ich ekspresji nie są przypadkowe i stałe, lecz zmieniają się w ciągu życia małżeństwa. Ważna dla funkcjonowania systemu rodzinnego jest nie tylko komunikacja między małżonkami, ale równie istotny jest też wpływ komunikacji interpersonalnej między rodzicami, a dziećmi, co znajduje potwierdzenie w wynikach wielu badań empirycznych. W kształtowaniu dojrzałej i konstruktywnej komunikacji między rodzicami a dziećmi liczy się posiadanie odpowiednich kompetencji komunikacyjnych, na które składają się m.in.: uważne słuchanie, wyrażanie pozytywnych i negatywnych uczuć oraz wyrażanie pozytywnych prośb. W rodzinach wielodzietnych właściwie kształtowana i pielęgnowana komunikacja interpersonalna staje się czynnikiem integrującym rodzeństwo i konsolidującym życie rodzinne.

Przedmiotem wystąpienia ks. prof. dr. hab. Czesława Cekiery była *Psychologiczno-pastoralna pomoc małżeństwom i rodzinom*. Prelegent rozpoczął swe przedłożenie szkicem historyczno-sytuacyjnym, w którym przypomniał, że powstanie i rozwój wielu gałęzi specjalistycznego duszpasterstwa służącego rodzinie przypada zwłaszcza na drugą połowę XX w., kiedy to Kościół jako uczestnik

i baczny obserwator życia społecznego, dostrzegając narastanie w dobie współczesnej problemów i zagrożeń życia małżeńskiego i rodzinnego, zareagował na te swoiste wyzwania czasu, przychodząc rodzinie z pomocą. Sprawowana nad rodziną opieka duszpasterska musi być dziś profesjonalna i skuteczna, a to z kolei wiąże się z zaangażowaniem wielu specjalistów, wolontariuszy, a przede wszystkim oddanych tej pracy kapłanów. Służba rodzinie wymaga obecnie fachowej pomocy ze strony różnych instytucji wychowawczych, służby zdrowia, ośrodków resocjalizacji i duszpasterstwa specjalistycznego oraz dobrej koordynacji udzielanego wsparcia. Wśród bardzo groźnych przejawów patologii społecznych, z którymi musi borykać się współczesna rodzina, prelegent wymienił: coraz bardziej nachalne propagowanie rozwodów i aborcji, wolnej miłości, pornografii i prostytucji czy homoseksualizmu, a także silną tendencję do legalizacji tych zjawisk; do tego dochodzą jeszcze dotykające małżeństwa i rodziny poważne problemy wychowawcze oraz trudności i zaburzenia w zakresie kontaktów interpersonalnych. Z tych powodów duszpasterstwo rodzin staje się dziś zadaniem priorytetowym. Zakres psychologiczno-pastoralnej pomocy udzielanej małżeństwom i rodzinom jest obecnie bardzo szeroki i obejmuje m.in.: przygotowanie narzeczonych do życia w małżeństwie i rodzinie (przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie, jak np. kursy przedmałżeńskie dla narzeczonych); pomoc rodzinom dysfunkcyjnym (m.in. poprzez poradnictwo psychologiczne, grupy terapeutyczne czy specjalistyczne rekolekcje dla małżonków w kryzysie); duszpasterską pomoc rodzinom niesakramentalnym (np. poprzez spotkania duszpasterskie); pastoralną pomoc osobom uzależnionym (np. poprzez prowadzenie ośrodków terapeutycznych dla osób i rodzin z problemem uzależnienia, organizację pielgrzymek ekspiacyjnych, Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, przyparafialne grupy AA itp., oraz inne formy pomocy uzależnionym organizowane przez duszpasterstwo specjalistyczne). W konkluzji swego wystąpienia prelegent podkreślił, że duszpasterska pomoc rodzinie powinna być ukierunkowana na kształtowanie postaw: etycznych, moralnych, prozdrowotnych, postaw odpowiedzialnych przed Bogiem i ludźmi za dar życia.

Ks. dr Władysław Szewczyk omówił *Dylematy w prowadzeniu terapii dla małżonków*. Praca terapeutyczna z małżonkami ma swoją specyfikę, jest trudniejsza i bardziej skomplikowana niż terapia indywidualna. Trudności mogą tu wynikać przede wszystkim z trzech powodów: pierwszy – to cel terapii, drugi – to sposób jej prowadzenia, a trzeci – to brak dostatecznej ilości badań na temat czynników skuteczności tej formy terapii. Dylematy, których może doświadczać terapeuta małżeństw w kolejnych krokach procesu terapeutycznego, zależą od wielu czynników, m.in.: od rodzaju problemu; od oczekiwań małżonków, od tego, jaką kierują się motywacją i na ile są szczerzy; ale również w znacznej mierze od wiedzy terapeuty, jego doświadczenia i zdolności przewidywania. Prelegent, analizując

omawiane zagadnienie, wyodrębnił i przedstawił jedenaście podstawowych dylematów, wobec których staje terapeuta małżeństw. Wymagają one od prowadzącego terapię rozstrzygnięcia następujących kwestii: 1) Być towarzyszem niedoli czy ekspertem? 2) Prowadzić terapię tylko wspólnie czy także indywidualnie? 3) Zachować bezstronność czy tworzyć koalicję z pokrzywdzonym? 4) Radzić czy nie radzić? 5) Zachować chłodny dystans czy okazać emocjonalne zaangażowanie? 6) Oprzeć się na jednej teorii czy zachować zdrowy eklektyzm? 7) Szukać tego, co nowe i modne, czy trzymać się tego, co dawne i sprawdzone? 8) Przekazywać komunikaty wprost czy w sposób zawołowany? 9) Zachować neutralność światopoglądową czy głosić wartości? 10) Przyznać się do bezradności czy wymuszać skuteczność? 11) Dbać bardziej o dobro jednostki czy o dobro instytucji? Zdaniem prelegenta wszystkie te dylematy i rozterki można rozpatrywać na dwu poziomach: psychologicznym i etycznym. W procesie radzenia sobie z tego typu dylematami terapeuci mogą zatem pomóc szkolenia, nabywanie umiejętności, doświadczenie i rozsądek, a w szczególności superwizja i przestrzeganie zasad kodeksów etycznych; zarówno tych boskich (Dekalogu), jak i tych ludzkich (kodeksu psychologa i kodeksu terapeuty).

Drugiej sesji porannej, na którą złożyły się cztery wystąpienia, przewodniczył ks. dr Andrzej Jagiełło.

W pierwszym wystąpieniu tej sesji ks. dr Zdzisław Golan omówił *Problemy małżeńskie i rodzinne w okresie tzw. połowy życia*. Przedstawiane w referacie zagadnienie znane jest w literaturze jako *transformacja połowy życia* albo *kryzys połowy życia*. Kryzys ten występuje pomiędzy 35. a 50. rokiem życia (najczęściej około roku 40.). Człowiek musi zmierzyć się z nim w momencie, kiedy uświadamia sobie kres wzrostu, a życie zaczyna być postrzegane przez perspektywę zbliżającej się śmierci, przeznaczenia, kończących się dotychczasowych możliwości i narastających ograniczeń. W tym czasie można obserwować u jednostki zmienność usposobienia, poczucie nieobecności, znaczne zmniejszenie poczucia sensu życia, ataki paniki wobec możliwości własnej śmierci oraz uruchomienie działania mechanizmów obronnych: racjonalizacji i zaprzeczenia; jest to również czas dokonywania bilansów, zmiany spojrzenia na świat i swoją w nim rolę, większego ciężenia odpowiedzialności i świadomości znaczeń i konsekwencji. *Transformacja połowy życia* stanowi punkt graniczny naturalnej (społeczno-indywidualnej) oraz kulturowej (symboliczno-archetypowej) fazy rozwoju, a sposoby radzenia sobie z tym przełomem różnicują kontinua dwóch podstawowych wymiarów: zmiany–ciągłości oraz refleksji–działania. Omawiając literaturę przedmiotu, prelegent zwrócił uwagę na fakt, że częściej można spotkać się w niej z rozważaniami teoretycznymi lub praktycznymi zaleceniami niż z empirycznymi badaniami zagadnienia. Z tych ostatnich przytoczył osadzone w tradycji jungowskiej studium M. Steina z 2003 r., opisujące trzy stadia *kryzysu połowy życia*, tj.: 1) erozję

przywiązania do dotychczasowego życia, 2) okres przemiany i 3) transformację przystosowania osobowości. Trzy lata wcześniej P. Oleś, analizując na gruncie polskim kwestie związane z osiągnięciem półmetka życia, stwierdził, że przez część osób *transformacja połowy życia* jest przyjmowana jako jego naturalny etap. Ludzie ci przejmują kontrolę nad swoim życiem i samodzielnie kierują procesem zachodzących w nim zmian, a stresy codzienności spostrzegają z perspektywy religijnej, co pozwala utrzymać je we właściwych proporcjach i nadać im specyficzny sens. W ostatniej części swego wystąpienia prelegent przedstawił panoramę pojawiających się w połowie życia problemów rodzinnych i małżeńskich, ilustrując ją przykładowymi wypowiedziami rodziców. Mówca zwrócił uwagę, na tzw. *okres pustego gniazda*, gdy dzieci się usamodzielniają, co przynosi nowe szanse na dokonanie korekty w życiowych planach rodziców, ale także stawia wobec konieczności zmierzenia się ze zjawiskiem osamotnienia. Problemem dla rodziców w okresie *transformacji połowy życia* mogą być także tzw. *dzieci bumerangowe*, które po zaznaniu pewnej niezależności (np.: po skończonych studiach, po bezskutecznym szukaniu pracy czy nieudanych związkach emocjonalnych) wracają do domów rodzinnych, licząc na dalszą pomoc rodziców, u których może to spowodować odroczenie realizacji własnych marzeń, a niekiedy całkowite zapomnienie o nich. Dla dopełnienia obrazu należy wspomnieć, że w niektórych rodzinach rodzice nie mają szans na przeżycie okresu *pustego gniazda*, bo opiekują się dziećmi niepełnosprawnymi umysłowo lub emocjonalnie, które potrzebują z ich strony szczególnej pomocy.

Kolejne dwa wystąpienia w tej sesji stanowiły swego rodzaju dwugłos na temat duszpasterstwa rodzin.

Jako pierwszy głos zabrał ks. dr Stanisław Kaniewski, przedstawiając *Duszpasterstwo rodzin na przykładzie diecezji łódzkiej*. Prelegent w swoim referacie skupił się na kierowanym przez siebie Centrum Służby Rodzinie w Łodzi, które uczestnicy sympozjum odwiedzili poprzedniego dnia. W skład Centrum wchodzi następujące instytucje: Poradnictwo Specjalistyczne, Archidiecezjalny Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy, Szkoła Rodzicielstwa im. Profesora Włodzimierza Fijałkowskiego, Ośrodek Edukacji Społecznej, „Grupa samarytańska”, Ośrodek Promocji Rodziny, Punkt Pomocy Rzeczowej, Fundusz Ochrony Macierzyństwa im. Stanisławy Leszczyńskiej, Dom Samotnej Matki im. Stanisławy Leszczyńskiej, Świetlica „Słoneczka” oraz Jadłodajnia. Centrum jest organizatorem konferencji (np. na temat przemocy w Internecie), prowadzi zintegrowany program zapobieganiu porzucaniu dzieci, prowadzi też współpracę z instytucjami publicznymi i władzami samorządowym. Z nowych inicjatyw duszpasterskich Centrum prelegent wymienił: „okno nadziei”, gdzie zdeterminowana matka może zostawić swoje nowo narodzone dziecko, wiedząc, że będzie ono natychmiast otoczone troskliwą opieką zakonnic; zorganizowanie infolinii dla kobiet z zagrożoną ciążą; punkt udzielający informacji o rodzinach

zastępczych oraz system przeciwdziałania przemocy.

Głos komplementarny do wystąpienia przedmówcy stanowił referat ks. dr Stanisława Paszkowskiego, który przedstawił *Duszpasterstwo rodzin na przykładzie archidiecezji wrocławskiej*. Prelegent nawiązał do *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, mówiącego o zasadach kierowniczych i zasadach realizacyjnych, jakimi powinno kierować się duszpasterstwo rodzin. Wśród zasad kierowniczych autor wystąpienia wymienił: traktowanie teologii jako podstawowego źródła duszpasterstwa rodzin; przyznanie pierwszeństwa środkom duchowym przed materialnymi oraz uznanie podmiotowości rodziny, a przechodząc do zasad realizacyjnych, ukazał strukturę duszpasterstwa rodzin na poziomie centralnym, rejonowym, diecezjalnym, dekanalnym i parafialnym. Następnie szczegółowo przedstawił działalność ośrodka wrocławskiego, a w jego ramach: Referatu Duszpasterstwa Rodzin, Specjalistycznej Poradni Rodzinnej, Archidiecezjalnej Poradni Adopcyjnej, Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego i Duszpasterskiego Telefonu Zaufania, oraz sposoby realizacji zadań typowe dla każdej z tych instytucji. W wystąpieniu omówione zostały również możliwości i formy współpracy z instytucjami publicznymi i samorządowymi w ich przedsięwzięciach na rzecz rodziny. Wśród wymienionych działań, charakterystycznych dla ośrodka wrocławskiego, na szczególną uwagę zasługuje stała troska o współpracę z dekanalnymi duszpasterzami rodzin, a także o przygotowywanie i kształcenie dla duszpasterstwa rodzin kompetentnych kadr pracowników świeckich, które obecnie odbywa się w ramach, kierowanych przez prelegenta, Podyplomowych Studiów Nauk o Rodzinie przy PWT. Absolwenci tych studiów podejmują pracę w ciągle rozwijanej sieci rodzinnych poradni parafialnych. W archidiecezji są też regularnie organizowane Dni Skupienia, zapewniające permanentną formację duchową wszystkich, którzy w ramach duszpasterstwa rodzin służą innym pomocą.

*Pomoc duszpasterska w przygotowaniu do małżeństwa i towarzyszeniu rodzinie* była przedmiotem wystąpienia ks. prof. dr hab. Henryka Krzysteczki. Według Prelegenta dzisiejszemu duszpasterstwu rodzin wytyczył drogę papież Paweł VI w encyklice *Humane vitae*, jak również Jan Paweł II w adhortacji *Familiaris consortio*. Wspomniane dokumenty papieży dowodzą, że duszpasterstwo rodzin staje się centralnym tematem zainteresowań Kościoła. Świadczy o tym także *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, przyjęte podczas Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie w dniu 1 maja 2003 r. Akcentując wagę problemu duszpasterskiej pomocy rodzinom, autor wystąpienia wymienił osoby zajmujące się duszpasterstwem rodzin i podkreślił, że podstawową pracę wykonują tu duszpasterze parafialni, ale powinna to być także pomoc jednych chrześcijańskich rodzin innym rodzinom znajdującym się w potrzebie. Ważną rolę mają tu również do spełnienia specjalnie przygotowani pracownicy duszpasterstwa rodzin, czyli *doradcy życia rodzinnego* i *powiernicy rodzin*, przy czym druga z tych nazw, charakterystyczna dla



archidiecezji katowickiej, ma odzwierciedlać podstawową metodę oferowanej tam posługi, polegającą na aktywnym słuchaniu. Prelegent sformułował też propozycje: sposobów pomocy rodzinie ze strony Kościoła i szkoły, form przygotowania narzeczonych do małżeństwa oraz tego, jak oferowana pomoc może wyglądać na różnych etapach funkcjonowania małżeństwa i rodziny.

Ostatniej, południowej sesji sympozjum, na którą złożyło się jedno wystąpienie oraz dyskusja, przewodniczył ks. dr Zdzisław Golan.

Sesję rozpoczęto sprawozdaniem wiceprzewodniczącego *Sekcji Psychologii* – ks. dr. Andrzeja Jagiełły prezentującym Czterdzieści lat działalności Sekcji Psychologii (1966–2006). Sekcja Psychologii Komisji Episkopatu Polski do spraw Nauki została utworzona w czasie II Kongresu Teologów, który odbył się w Lublinie w dniach 13-15 września 1966 r.; podstawą jej działania jest *Regulamin dla specjalistycznych sekcji pracowników naukowo-dydaktycznych Wyższych Uczelni Kościelnych w Polsce*, zatwierdzony przez 119. Konferencję Plenarną Episkopatu Polski w dniu 6 maja 1970 r. we Wrocławiu. Prezentując dotychczasowy dorobek Sekcji Psychologii, prelegent przedstawił historię i zadania sekcji; skład Zarządu Sekcji i jej członków (w tym niedawno zmarłych zasłużonych: śp. prof. dr hab. Zenonemę Płużek – przewodniczącą sekcji w latach 1983-1998 i śp. ks. prof. dra hab. Władysława Prężynę – wiceprzewodniczącą w latach 1977–1983). Przedstawione zostały także: tematyka, miejsca i prelegenci 38 sympozjów ogólnopolskich i jednej konferencji europejskiej, jakie odbyły się w ramach działalności sekcji (131 prelegentów wygłosiło w sumie 322 referaty). W sprawozdaniu podkreślono też udział członków sekcji w przygotowaniu nowego programu nauczania psychologii w uczelniach kościelnych i w przygotowaniu podręcznika psychologii dla teologów oraz omówiono dotychczasowe publikacje na temat działalności Sekcji Psychologii. Na zakończenie sprawozdawca sformułował w punktach postulaty dotyczące dalszej działalności sekcji.

Sympozjum zwieńczyła dyskusja pt.: *Wczoraj, dziś i jutro Sekcji Psychologii*, którą poprowadził przewodniczący sekcji – ks. prof. dr hab. Henryk Krzysteczko. Następnie obradujący podziękowali gospodarzom za serdeczne przyjęcie i ustalili, że miejscem następnego sympozjum będzie Wrocław, gdzie zebrani – nawiązując do dziesiątej rocznicy 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego z 1997 r. – podejmą refleksję nad psychologiczno-pastoralnymi aspektami sakramentu Eucharystii.

Wyłoszone na sympozjum referaty zostaną w najbliższym czasie opublikowane w formie książkowej.

ks. Andrzej Jagiełło